NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTOWO GOTOWKĄ

Nr. 42. Nowy Targ, dnia 16. października 1921. Rok IX.

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów niezwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odpowiedzi, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska" kosztuje na cały rok w Polsce 200 marek, za granicą 300 marek. — W Ameryce 2 dolary. — Numer pojedynczy 8 Mk.

Marka polska, a bezład społeczny.

Emil de Ryss,
Prezes America-Europe Exchange Bank.

(Głos Polaka Amerykanina o naszej walucie).

(Dokończenie.)

Najchętniej każdy szka przyczyn spadku waluty poza sobą i oczekuje zbawienia, jedni w załatwieniu sprawy Śląska, drudzy w ustaleniu granic wschodnich. Są nawet tacy. którzy obawiają się wzrostu marki na rynku światowym, przepowiadając zgubne skutki i przewroty ekonomiczne wewnątrz kraju. Urodzony głupiec nigdy nie jest tak głupi, jak człowiek mówiący o rzeczach, o których nic nie wie.

Raz słyszałem pewnego ministra skarbu, który uzdrawiał walutę polską następującym sposobem „Marka polska spada, jest to objaw naturalny, którego się spodziewałem. My niebędziemy nic robić ,by ten proces powstrzymać. I owszem naszem staraniem być musi, by marka spadła do minimum. Wtedy proszę panów, wyznaczymy wymiennik i puścimy w obieg złote polskie. Wszystko skrupi się na marce naturalnie, że będą ofiary, wielu obywateli zbrankrutuje, ale nowy pieniądz rządowy będzie stać inaczej."

Poufnych tych zwierzeń ministra skarbu słuchał doborowy zastęp ludzi poważnych między którymi było kilku miejscowych finansistów bankierów i żaden z obecnych nie przypomniał ministrowi, że pieniądz nie jest rzeczą rządu, ale jest wskaźnikiem zamożności narodu, a więc zubożenie narodu, do któreg o on zdążał nie mogło by sprawić, by nowy pieniądz ,,rządowy" stał dobrze.

Marki polskiej już od dawna nie notują na pieniężnych rynkach światowych. Znaczy to że pieniądza polskiego nie uważa się już za pieniądz.

Więc jest to tylko papier, a jeżeli za jednego dolara można nabyć cztery tysiące papierków markowych to jest to najtańszy papier zadrukowany. Za dolara Amerykanin nie zdoła kupić takiej ilości etykiet butelkowych. A więc nasze miljony i miljardy, które tak gorliwie zbieramy, nie są warte funta kłaków ! Stajemy się żebrakami z dnia na dzień, jesteśmy niedołęgami sami i mamy niedołężny rząd Założyliśmy ręce i czekamy na cud. A przecież w innych dziedzinach możemy być zadowoleni z dotychczasowej dwuletniej roboty.

Koleje, poczta, telegraf, wzrastający przemysł, sądownictwo i szkolnictwo, wreszcie armja wszystko to są dobytki, mozolnie zbierane z niczego w najgorszych warunkach. Wszystko to są rzeczy, z których możemy być dumni, bo są one wskaźnikami żywej siły narodowej, tylko w dziedzinie pieniądza mamy zupełny bezład i zupełne niedołęstwo.

Niechże naród siłą swej woli zmusi rząd do fachowej i programowej sanacji finansów, niech przegna precz ministrów niedołęgów, niech wybierze fachowców.

Takich ludzi szukajmy nie w partji politycznej, ale w narodzie, i niechby człowiek ten był krzywy czy garbaty, panem czy parobkiem, urodzony czy niewiadomego pochodzenia, byleby był expertem finansistą takiego zaprośmy na ministra skarbu, dyktatora. Daj-

my mu władzę do rąk taką, był był istotnym dyktatorem we wszystkich sprawach, mających do czynienia z finansami państwa i finansami narodu. Są takie choroby w których jedynem lekarstwem jest nóż chirurga, poddajmy się operacji. Gdy naród angielski w początkach wojny światowej potrzebował koniecznie zdolnego dyrektora kolei, a nie znalazł go w granicach Anglji, wtedy zaprosił na to stanowisko Amerykanina nazwiskiem Mr. Geddes. Mr. Geddes przyjął nominację pod warunkiem zupełnie wolnej ręki, i sprawował urząd General Direktor of Rail Roads przez przeciąg wojny. Gdy więc nie znajdziemy Polaka, zaprośmy sobie chirurga obcego i dajmy mu wolną rękę.

Równocześnie jednak dajmy temu ministrowi to czego wymagać się musi od narodu.

Przedewszystkiem płaćmy podatki. Bezwględnie sprawiedliwego systemu podatkowego jeszcze dotychczas w świecie nie było. Więc nie narzekajmy, ale płaćmy bez gderania i płaćmy zaraz i wiele. A więc nie tyle, ile dajemy jako składkę na Czerwony Krzyż, ale płaćmy do żywej krwi, aby nas mocno bolało, płaćmy ćwierć i połowę tego, co mamy. Bo dla nas to dobry interes. Zamiast nosić w kieszeni dwa kilogramy bibuły, dajmy jeden kilogram skarbowi to pozostały kilogram zaawansuje do godności pieniądza i przedstawiać będzie wartość kilkakrotnie większą aniżeli oryginalne dwa kilogramy.

Zmieńmy ustawę rolną. Powtórzmy jeszcze raz to co już pisaliśmy że czynnikiem pieniądza są ziemia, lasy, wody i ich produkcja, słowem wszystko to, co kraj posiada w naturze i z niej w surowym stanie produkuje. Warsztatów tej produkcji nie należy niszczyć partyjnemi ustawami. Wielki warsztat rolny jest tylko nominalną własnością wielkiego ziemianina, bo jego produkcja i wydajność są własnością całego narodu a nie jednostki, czy choćby nawet jednej partji, i wpływają bezpośrednio na wartość narodowego mienia. Reformy mądre są potrzebne, ale te musi się przeprowadzić ewolucyjnie i na to potrzeba szeregu lat. Pamiętajmy, że niszczyć coś szybko potrafi każdy głupiec

Zmieńmy ustawę ochrony lokatorów. I znowu powtórzę że czynnikiem, wpływającym na wartość pieniądza, jest kapitał inwestowany w domach mieszkalnych, i produktywność tego kapitału.“

Kapitał inwestowany w domach czynszowych, przedstawia się we wielu miljardach. Przy obecnej ustawie tak zwanej ochrony lokatorów kapitał ten jest nieproduktywny, bo nie płaci swych odsetek, a oprócz tego, kapitał ten zjada sam siebie, bo gdy elementarz inwestacyjny powiada, że w ciągu czterdziestu lat życia budynku cały kapitał inwestacyjny musi się wrócić, płacąc po drodze odsetki, to wymieniona ustawa nie tylko niepozwala na płacenie odsetek, ale również zabija kapitał zakładowy. Wskutek tego miljardy te w umyśle finansisty równe są zeru. Przy zniesionej ustawie miljardy odzyskają wartość, i stają się również dźwignią waluty narodowej.

Zdolność rządzenia się, poręczająca prawidłowe działanie podstawowych czynników życia narodowego to potężna dźwignia waluty narodowej. Jakikolwiek był skład i rozum rządów naszego bytu niepodległego, jeden fakt zaznacza się jako pierwszorzędnej wagi. Mamy konstytucję. Obecnie powinniśmy mieć już wybory nowego rządu, — i to jest najpierwsze, czego nam potrzeba, zamiast tego czas się mitręży, i ma się wrażenie, jak gdyby panom posłom żal było się rozwiązać. Wynikiem ogólne zdenerwowanie, niejasne położenie, a za granicą powątpiewanie, czy wogóle co z tego będzie.

Wszystko to, cośmy mówili, musi być wyrazem zdeterninowanej woli całego narodu, musimy się zdobyć na wolę czynu. Nie chcemy być pognojem dla innych narodów, bądźmy sami narodem. Dla nas niema półdróg ani półśrodków, albo będziemy trwali w bezwładzie i niedołęstwie i zginiemy jako naród, a wtedy przyjdzie eine „Herrenrasse,“ i batem i obcasem będzie z nas pot energji życiowej dla swych celów wydobywać, albo w tej naszej jedenastej godzinie zdobędziemy się na czyn.

Pokłosie z Orawy.

W tej chwili przyjechałem z Kiezmarku jabłońskiego łamiąc sobie głowę całą drogą nad pewnem czysto granicznem zagadnieniem. Należąc do spółki hodowli zrobiu („Jajo“) interesuje mnie zawsze, po ile na Kiermaszu jaja, czy ich dużo, czy żydzi dużo skupują? W Jabłonce bowiem w jeden kiermasz zniosą 30-50 skrzyń. Płóciennik z Jabłonki główny kupiec na jaja już od niepamięci zwyczajnie zakupił w dzień Kiermaszny 12-15 skrzyń. W ten ostatni Kiermasz zaledwie zakupił pół skrzyni. Co się zrobiło? Czy kury strajkują, czy też ludzie tylko jajecznicę jedzą? Ani to, ani owo. W Czechach jaja znacznie droższe ([illegible] kor za kopę.) tam więc przemycają zawodowi „[illegible]“ jaja prawie ze wszystkich wiosek orawskich. Ale którędy i kiedy je przeniosą? Przecież granica tak pilnie strzeżona! Otóż to jest to graniczne zagadnienie. To przeklęte przemytnictwo, te lekkie zarobki. Trudno każdemu człowiekowi żandarma i finansa przy boku postawić, i strzec go, aleby się naprawdy tak przydało zrobić aby ludzi ochronić od wielkiego ciężaru dla państwa, od lenistwa do pracy. Bo raz się chyba skończy to i naraz się urwią nici tajnych i wielkich zarobków. Należałoby pomyśleć o specjalnych karach bardzo wielkich na takich kupców bez karty przemysłowej. I to zaraz przy pierwszem złapaniu przez żołnierza lub finansa.

Spółka Jajo była pierwszą prośbą zachęcenia ludzi do życia handlowego o swoich siłach. Rozwinęła się wcale dobrze, lecz jeżeli jaja dalej do Czech będą wędrować, w restauracjach na Orawie może nawet jajecznicy zabraknąć. A byłaby nielada katastrofa, bo dosyć często nie można innej potrawy dostać.

W ciągu ostatnich miesięcy organizują się na Orawie dwie Spółki przemysłowo handlowe Orawa i Babiagóra, W Orawie udziały po 1000 marek w Babiej górze zaś po 50.000. Obie Spółki mają równe cele ujęcie przemysłu i handlu w ręce polskie, Założyciele Orawy mieli zamiar oprzeć się wyłącznie na udziałach gospodarzy, dlatego oznaczyli tak nizkie udziały, aby każdemu nawet najbiedniejszemu umożliwić współudział w pracy, no i zyskach spółki. Ten zamiar okazał się we wykonaniu bardzo trudny. Ludzie którzy bez wszelkiego namysłu i żalu przepiją tysiące marek w karczmie, na prace i cel by z małych pieniędzy Może za rok za dwa zobaczą, że źle zrobili i widząc zrobić wielkie dzieło, — nie mają pieniędzy, dobrodziejstwa takiej dobrze prowadzonej spółki, założą nową. Kłaniać i bardzo prosić znów nikogo nie będziemy, aby sobie i krajowi dobrze zrobił. Ci bojkowie niech się przyglądną bankowi ludowemu w Jabłonce. Założony i prowadzony przez lata przez samych gospodarzy .dziś jest potęgą na Orawie często wielkiem błogosławieństwem. A powstał też działów po 25 kor. Przeżył ten bank ciężkie chwile, uginał się nie raz pod ciężarem lecz przetrwał tak też zamierza i spółka Orawa przetrwać, choć wyśmiewana zwalczana i wcale nie wzorowo prowadzona w pierwszych miesiącach przez p. Słowikowskiego. Oswobodzona od tego tajemniczego inżyniera zamierza Orawa pracę nad orawskiemi letniskami przenieść w znacznej części do Warszawy i zadowolić się na razie skromną pracą w przemyśle i handlu. Byłoby wysoce pożądaną rzeczą aby obie spółki orawskie działały w porozumieniu. Przecież prawie wszyscy udziałowcy Babiej góry mają udziały i w Orawie lecz na odwrót niestety nie. Dosyć wysoka kwota udziału nie pozwoliła przystąpić do Babiej Góry wielu ludziom, którzy naprawdę mieli takie zamiary. Przyznać znów trzeba, że Spółka z kilkuset udziałowcami po 1000 marek jest dużo cięższa do uruchomienia aniżeli kilkadziesiąt udziałowców z milionami. Przyszłość pokaże dobre następstwa powstania tych spółek. Wierzę w to mocno.

Urodzaje na Orawie nie najgorsze po takiej takiej posusze. Jabłończanie opowiadają. że na wiosnę będę mieli co sprzedawać po paskarskich cenach. Tylko z bydłem nie najlepiej. Siana bardzo mało, słomy też nie dużo. Na kiermaszach roi się od bydła na sprzedaż. Śliczne woły z Lipnicy i Chyżnego, dojne krowy, młode jałówki wędrują do [illegible] Żywieckich. Każdy jarmark blizko 100 sztuk prowadzą [illegible]. Nie [illegible] to dobry znak, ta masowa sprzedaż krów, lecz trudno inaczej przy próżnej stodole.

Spis ludności odbył się w największym spokoju. Nie tak, jak za czasów czeskich, kiedy to ludzie nieproszonym okupantom stawiali silny opór. Niektórzy krzywo patrzyli na spisywanie gęsi, kur i t. d. obawiając się ogromnych podatków. Gdyby nawet tak miało być, toby i tak lepiej było, bo kotów i psów przecie nie spisywali. Zaledwie kilku zacietrzewionych polityków się znalazło, którzy zgłosili czechosłowacką narodowość, choć po polsku mówią. Nawet po jednym nie padnie na pojedyncze wioski. Żydzi w Jabłonce zgłosili się za Polaków, niektórzy za Madziarów a tylko w Podwilku za narodowców Żydów.

Ludzie opowiadają znów o głosowaniu i cieszą się, jak to będą znów wozić na samochodach mąki i cukier oraz nowiny za darmo. Podobno czescy żandarmi puszczają te bajki, niewiadomo tylko w jakim celu? Dochodzą do uszu gazdów i odgłosy o rokowaniach czesko polskich, o mającej nastąpić zgodzie i współpracy przeciw Niemcom i Madziarom. Gazdom się to wcale podoba i czekają z naprężeniem na wyniki rokowań. Oby tylko nasi zastępcy byli ludźmi na miejscu.

Opowiadają jeszcze, że będzie siedem suchych lat i zamierzają magazynować — wodę, której w Orawce i Jabłonce przy kościele nie dużo. Najwięcej się zaś mówi o podniesieniu się marki. — Ubożsi się cieszą że ci co tak na kupę pieniądze zbijają, teraz dużo utracili. Taki to wej człowiek — człowiekowi nie życzliwy.

Ks. F. Machay.

Jak się wyrabia młodzież Wiejska na dobrych Obywateli Kraju.

Młodzież Wiejska i Małomiasteczkowa, która dotychczas żyła w zacofaniu i ciemnocie, której jedyną rozrywką były gry w karty, pijaństwo, bójki i dzikie „muzyki" zaczęła się budzić do życia lepszego, godnego porywów młodzieńczych.

Młodzież ta zrozumiała dobrze, że jeżeli w młodym wieku nie uszlachetni się, nie wyrobi w sobie prawdziwego człowieka i nie przygotuje się do życia obywatelskiego w starszym wieku dokonać tego nie potrafi.

To też światlejsze i zdolniejsze jednostki z pomiędzy tej młodzieży od szeregu lat czyniły różne próby porwania ogółu młodzieży wiejskiej i małomiasteczkowej do wspólnej pracy nad [illegible] rozumami sercami i duszami. Narazie były to próby, które się rozbijały o tak potężne zapory, jak niewola moskiewska. i chociaż one [illegible], były rozbijane przez zaborców i wielkich [illegible] nie przynosiły. Z chwi-

łą jednak gdy Polska doczekała się dni wolności, próby te przyniosły odpowiedni rezultat. W roku 1919 powstał Związek Młodzieży Wiejskiej, który postawił sobie za cel wyrabianie się na dobrych obywateli Polski.

Wytknął sobie drogi któremi do tego celu ma dążyć, oraz stworzył budowę i formy organizacji. Budowa organizacji przedstawiała się w następujący sposób: Podstawową jednostką organizacji młodzieży było Koło Młodzieży Wiejskiej. Zespół Kół Młodzieży na terenie powiatu, tworzył Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej. Wszystkie zaś Koła Młodzieży zorganizowane w Okr. Związki i te które są w powiatach niezorganizowanych w Okr Związki, łączyły się w Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

Tak zbudowany Związek Młodzieży Wiejskiej, wypracował sobie pewne formy organizacyjne. Ważniejsze z nich są: 1) samorządność, 2) współpraca młodzieży obojga płci, 3) współpraca ze starszym społeczeństwem, zorganizowanym w organizacje społeczno - oświatowe, kulturalne i gospodarcze.

Samorządność przejawia się w samodzielnem prowadzeniu prac przez młodzież. Pod tym względem Związek różni się od organizacji młodzieży tworzonej przez duchowieństwo poznańskie, które są patronackimi t. zn. patroni mianowani z góry, decydują o wszystkiem. W Kole Młodzieży Wiejskiej decyduje o planie pracy Ogólne Zebranie członków. Pracami kieruje Zarząd wybierany przez Ogólne Zebranie członków.

Współpraca młodzieży męskiej i żeńskiej jest stosowaną ze względów właściwych wsi polskiej, w której oddzielanie młodzieży męskiej od żeńskiej byłoby sztucznem. Młodzież ta zawsze współpracuje z sobą czy to przy zajęciach polnych czy też w święta i niedzielę, zawsze młodzież obojga płci z sobą obcuje W organizacji zaś obcowanie to się uszlachetnia, wyrabia się poczucie koleżańskiej przyjaźni i szacunku.

Współpraca organizacyjna ze starszym społeczeństwem jest możliwą i konieczną, ale tylko ze społeczeństwem zorganizowanym w organizacje społeczno oświatowe, kulturalne i gospodarcze. Konieczną jest z tych względów, iż młodzież musi mieć pewną opiekę ze strony starszych, starsi muszą baczyć, aby młodzież nie wykraczała poza ramy swego regulaminu, obowiązkiem starszych jest udzielanie w odpowiednim czasie pewnych rad i wskazówek.

Pozatem młodzież wcześniej już musi poznawać organizacje starszego społeczeństwa, do których w niedalekiej przyszłości będzie należeć i wspólnie pracować. Współpraca ze starszymi przejawia się przez wymianę delegatów w Zarządach. Dotychczas najbliższą organizacją z którą młodzież współpracuje, są Kółka Rolnicze. Niedopuszczalną zaś jest współpraca z organizacjami politycznemi, gdyż do Kół zakradłyby się właśnie partyjne, wobec czego organizacja młodzieży o charakterze wyłącznie tylko kulturalno oświatowym i wychowawczym nie mogłaby istnieć. Z tych względów Związek Młodzieży nie jest organizacją partyjno polityczną.

Teraz o rezultatach pracy tak zbudowanego Związku Młodzieży Wiejskiej.

Otóż Kół Młodzieży istniejących w poszczególnych wsiach, dzisiaj jest już 830, a liczba członków i członkiń przewyższa cyfrę 40 tysięcy. Okręgowych zaś Związków jest 34.

Tak jest dzisiaj. Ale o rezultatach pracy powyższej cyfry Kół, dzisiaj jeszcze niema dokładnych danych, są jednak dokładne dane za rok 1920.

Z góry jednak należy zastrzec, że był to rok dla organizacji młodzieży nadzwyczaj niepomyślny.

W drugiej połowie roku, młodzież od lat 18 do 30 została powołana do szeregów armii, wobec czego praca w Kołach Młodzieży została przerwaną. To też w chwili gdy Centralny Zarząd zawezwał Koła do składania sprawozdań za r. 1920, sprawozdania takie nadesłały 222 Kół Młodzieży. I o pracy tylko tej cyfry Kół może być mowa. Wszystkie inne Koła wówczas jeszcze nie zdążyły wznowić pracy i sprawozdań nie nadesłały.

Przedtem należy zaznaczyć, że na terenie tych Kół było razem młodzieży licząc od lat 16 do 25 30.733. Z tego należało do tych Kół 10673 osób. a więc trzecia część młodzieży.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Mizernej.

Dnia 25 września odbył się wiec miejscowej ludności w szkole w sprawie szkoły powszechnej. Sala szkolna była wypełniona przez ludność po brzegi.

Po zagajeniu wiecu przez miejscowego naucz. J. Danielskiego wybrano przewodniczącym tegoż wiecu p. Jana Firka naczelnika gminy, a na sekretarza powołano p. Andrzeja Furcę.

Następnie p. Jan Danielski wygłosił odczyt o „korzyści z oświaty" w którym wykazał najpierw z historji, iż właśnie wtenczas gdy w Polsce stała oświata wysoko, Polska była najbogatszą i najpotężniejszą, tak iż nawet obce narody udawały się pod jej opiekę. Potem gdy zaczęto zaniedbywać nauki zaczął się upadek oświaty, ale też równocześnie upadek Polski. Cały naród został pogrążony w ciemnocie a w miejsce dawnego dobrobytu nastała bieda i nędza. Dalej p. naucz. przedstawił nam obce narody jak Czechy, Niemcy, Francja i wykazał że swój dobrobyt zawdzięczają jedynie oświacie, to też wykazał w jakiej opiece są tam szkoły, dalej że tam dzieci chodzą 8-9 lat do szkoły a u nas pożal się Boże chodzi dziecko 6 lat do szkoły nawet pisać i czytać się nie nauczyło a dlaczego? ponieważ nieregularnie chodziło do szkoły. Więc też

zachęcał p. naucz. do regularnego posyłania dzieci do szkoły, wtenczas dopiero z nauki będzie korzyść, bo dziecko będzie mądrzejsze i potem lepiej będzie gospodarowało, niż jego ojcowie, w tenczas dopiero nastaną lepsze czasy, których tak oczekujemy.

Ponieważ w naszej wiosce nie mamy jeszcze budynku szkolnego, gdyż szkoła mieści się w wynajętej izbie gospodarskiej, wykazał p. nauczyciel trudności nauczania w takiej izbie, przeto zachęcał aby ludność tutejsza przystąpiła w jak najkrótszym czasie do budowy nowej szkoły.

W końcu uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje :

1. Domagamy się, aby Polska pokryła się w jak najkrótszym czasie możliwie jak największą ilością dobrych szkół, bo tylko przez oświatę może się Polska wydobyć z obecnej nędzy i dojść do dobrobytu.

2. Ponieważ w naszej wiosce nie mamy jeszcze budynku szkolnego, chcemy z wiosną następnego roku przystąpić do budowy naszej szkoły, materjał budowlany jak drzewo, piasek, kamień zwieziemy jeszcze tego roku na miejsce budowy.

3. Ponieważ gmina Mizerna jest biedną, leżącą w okolicy górskiej, niema żadnych dochodów, domagamy się pomocy od Sejmu i Rządu w uchwaleniu odpowiedniej subwencji na budowę naszej szkoły.

4. Ponieważ podanie o uzyskanie subwencji zostało wysłane jeszcze przed rokiem i do tego czasu nie zostało pomyślnie załatwione, przeto wzywamy naszych posłów z Podhala, aby poczynili kroki u Rządu celem wyjednania subwencji u Rządu na budowę naszej szkoły.

Powyższe uchwały przesłano w dwóch odpisach t. j. do prezydjum Rady Ministrów i do Sejmu w Warszawie. *Furca Andrzej.*

Wieści z Polski i ze świata.

Znaczna zwyżka marki polskiej. W ostatnim tygodniu nastąpiła znaczna zwyżka kursu marki polskiej. I tak dolar spadł z 7 tysięcy na poniżej 5 tysięcy, marka niemiecka z 58 punktów na 38 a nawet 36, czyli za markę niemiecką płacono o 22 marki mniej, korony czeskie spadły na 48, a korony austrjackie na jedną markę 50 fenigów.

Równocześnie marka polska w Zurychu podniosła się z 7 na 12 a nawet 13 centów.

Zwyżka ta nastąpiła z wielu powodów. Naprzód Polska ma dziś pewność otrzymania kilku przemysłowych powiatów Górnego Śląska, a następnie nowy minister skarbu p. Michalski zapowiada pokrycie budżetu daninami i podatkami, a zaprzestanie drukowania dalszych banknotów.

Do poprawy naszej waluty przyczyniły się także znacznie „targi wschodnie" we Lwowie, na których sprzedały firmy polskie aż za 22 miljardów marek towaru, przeważnie za surowce.

Jeżeli ta zwyżka marki potrwa dłużej, to zacząć się musi spadek cen towarów, a przedewszystkiem skór, sukna, płótna, nici i t. d.

Złoto dla Polski. Bolszewicy mają Polsce tytułem odszkodowania wojennego wypłacić do 20 października tego roku 10 miljonów rubli złotem.

Ceny zboża za 100 kg. na giełdzie warszawskiej wynoszą obecnie : Ziemniaki 3.200 Mk. żyto 10.600 Mk owies 8.800 Mk, otręby żytne 7.000 Mk, ospa jęczmienna 7.000 marek.

Melancholijne wiadomości. Rząd celem pokrycia niedoboru podniósł znacznie ceny tytoniu i cukru.

Jeden papieros Wisła kosztuje obecnie 5 Mk. tytoń do fajki przedni 75 Mk, zwyczajny 62 Mk. 50 fen.

Ważne dla poszkodowanych reemigrantów z Ameryki. Celem obrony reemigrantów z Ameryki, poszkodowanych przez władze graniczne niemieckie, wzywa się wszystkie osoby posiadające oryginalne kwity na sumy im odebrane lub przymusowo zamienione na inną walutę, do złożenia kwitów w derpartamencie konsularnym ministerjum spraw zagranicznych. Do kwitów należy dołączyć podanie wyszczególniające okoliczności wśród których odebrane zostały reemigrantom pieniądze. Osoby, którym sumy dolarowe przymusowo zamienione zostały na inną walutę lub na czeki i przekazy, powinny wraz z kwitami i podaniem złożyć odnośną sumę względnie czeki i przekazy, celem uzyskania zwrotu właściwej sumy dolarowej

Walka z rakiem. Z Waszyngtonu donoszą, że pewien Amerykanin, który nie chce, aby jego nazwisko było znanem, ofiarował 100.000 dolarów (wedle obecnego kursu około 600 miljonów marek polskich) nagrody za odkrycie sposobu gruntownego leczenia raka.

Wola Górnoślązaków. Górnoślązacy wnieśli do Ligi narodów rezolucje, w której domagaja się stanowczo przyłączenia G. Śląska do Polski.

Reformy ministra skarbu. Reforma rolna będzie przeprowadzona tak, by nie obciążać polskiego skarbu wiele urzędów zostanie zniesionych, a niepotrzebni urzędnicy usunięci, przedsiębiorstwa państwowe, które nie przynoszą dochodu będą wydzierżawione firmom prywatnym.

Na pokrycie deficytu urządzi się jednorazową daninę państwową, jaką w prowadzono już we Włoszech Czechach i Austrji, ustawa o 8 godzinnym dniu pracy musi być zniesioną o tyle, że będzie wolno pracować tym, którzy chcą po 10 godzin dziennie.

Te reformy, a zwłaszcza zapłacenie podatków muszą odpowiednio podnieść markę polską.

Jeńcy na Syberji Na Syberji zostaje jeszcze około 20 tysięcy jeńców wojennych z tych wielu Polaków,

któ zy już nie mają ochoty wracać do swej ojczyzny.

Bezrobocie na świecie. Wszystkie państwa, które mają wysoko stojącą walutę ogarnęło bezrobocie, z tego powodu, że państwa te nie mogą sprzedać swych wyrobów. Dziś Ameryka ma przeszło 6, a Anglja koło 3 miljonów bezrobotnych.

Sprawa gòrnośląska uregulowana.

Polska otrzyma: **okręg Król. Huty, Katowice, część Bytomskiego, w całości Rybnik, Pszczynę, Mysłowice, Tarnowskie Góry i część Lublinieckiego.**

KRONIKA.

Dzwon w Jabłonce. Ludność Jabłonki z okazji przyłączenia do Polski zakupiła na wieczną rzeczy pamiątkę dzwon kosztem miljona marek. Świadczy to bardzo chlubnie o patrjotyźnie obywateli Jabłonki.

Ile będzie kosztował cukier? Cukier w najbliższej przyszłości będzie kosztował 645 Mk. za 1 kg.

Smutny powrót. W tych dniach powrócił z Ameryki Nowotarżanin Stanisław Kudasik, któremu wybuch dynamitu w kopalni urwał rękę i wypalił oba oczy. Nieszczęśliwy wrócił do rodziny.

Pożar w Zakopanem. We środę powstał w dwupiętrowej willi „Janina" przy ul. Zamojskiego, własności p. Krzysztofowiczowej, ogień, który zniszczył kompletnie willę. Z wielkiem trudem zdołało uratować sąsiednie domy, z których wyniesiono wszystkie rzeczy. Powstała szkoda wynosi kilkadziesiąt miljonów. Bardzo wielu pensjonarjuszów zostało tylko w ubraniach.

Choroby zakaźne w powiecie. W czasie od 25/IX do 1/X 1921 stwierdzono urzędownie w tut. powiecie Tyfus brzuszny: w Lasku 14, N. Targu 1, w Zakopanem 2. na czerwonkę: w Nowym Targu 1, w Zakopanem 4.

Stan ten stwierdza, że w powiecie czerwonka wygasa. Zawdzięczać to należy dużej energji i usilnej pracy obecnego fizyka dr. Grochowiaka, który z narażeniem zdrowia i życia pracował po kilkanaście godzin dziennie, by tłumić zarazę.

Za tę wybitną zasługę dla powiatu składamy mu publiczne podziękowanie.

Danina na rzecz państwa będzie ściągniętą z pieniędzy, a to w pewien dzień państwo odliczy z nich 10 — 20 procent wartości, prócz tego zostanie ściągnięta danina z majątków nieruchomych, akcyj i t. d.

Spis ludności na Spiszu i Orawie ukończony. Spis przeprowadziło przeważnie nauczycielstwo, które się ze swego zadania wywiązało wzorowo.

W większej części gmin stwierdzono zmniejszanie się ludności od czasu ostatniego spisu dokonanego w r. 1910. Bliższe szczegóły podane będą w najbliższym numerze Gazety.

W niedzielę 16 b. m. o 3 pop. w sali Sokoła w N. Targu zebranie poufne posła p. Zamorskiego dla zwolenników śp. ks. Stojałowskiego i czytelników „Wieńca i Pszczółki."

Dla kupujących ziemię na wschodzie. Gospodarze nasi, którzy chcą tworzyć wspólne osady na Wschodzie, niech się zgłoszą do Towarzystwa rolniczo osadniczego we Lwowie, które ułatwi im kupno i podział ziemi w ten sposób, by nasi górale mieli swoje osady wspólne i gminy.

Szkody w polach. Niesumienni właściciele całych stad owiec wypasają i niszczą w polu wschodzące oziminy, a straży polowej brak! Temu niszczeniu żywności muszą władze kres położyć, bo inaczej nikt na Podhalu nie będzie siał żyta, a chleba za dużo nie mamy.

Posiedzenie Rady Powiatowej odbędzie się 18-ego października. Obywatele proszą, by członkowie, którzy tak dobijają się na kandydatów przy wyborach, spełnili swój obowiązek, bo przez brak kompletu wiele ważnych uchwał nie zapada.

Kącik humorystyczny.

Jankiel przemądrzały niemiecki żydek nie wierzył w starego rabina cudotwórcę Szlojmę. —

— Idzie więc do rabina i skarży się mu, że ma dwie wady, z których wyleczyć się nie może, a to: niema smaku i przez to zawsze mówi nieprawdę. —

— Rabin kazał Janklowi przyjść za godzinę, a tymczasem zrobił pigułkę i posypał cukrem. —

Za godzinę przychodzi Jankiel po lekarstwo, a rabin spokojnie podaje mu pigułkę. —

— Jankiel bierze pigułkę na język, krzywi się, pluje i krzyczy:

„wusy dues a drejk?" —

„A drejk! powiada rabin spokojnie, który zrobił pigułkę z niepachnącej rzeczy, — no widzisz ty teraz smak masz i prawdę mówisz!

Za ten dział redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Chrześcijański związek robotniczy, ponieważ zarząd browaru w Nowym Targu nie chce podnieść płacy wykorzystywanym dotąd robotnikom, którzy otrzymują dziennie aż 65 Mk, zwraca się do swych członków i do P. T. Publiczności z prośbą o wstrzymanie się od zakupów w tymże browarze. *Komitet.*

Redaktor odpowiedzialny i kierujący: Zygmunt Lubertowicz. Drukarnia I. Borka w Nowym Targu